

SPÓR WOKÓŁ TWÓRCZOŚCI JÓZEFA CHAŁASIŃSKIEGO

Lektura ostatnich dwóch prac Józefa Chałasińskiego¹ jest przygodą intelektualną dla humanisty w ogóle a dla historyka dziejów najnowszych w szczególności. Wspomniane prace zostały wydane w sześćdziesięciopięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy twórczej ich autora. Jego współpracownicy i uczniowie, wśród których znajdujemy nazwiska wybitnych uczonych i działaczy politycznych, w adresie jubileuszowym piszą: „W twórczej działalności Józefa Chałasińskiego — począwszy od pracy nad edycją pochodzącego z pierwszego w kraju konkursu chłopsko-robotniczego pamiętnika Jakuba Wojciechowskiego, poprzez studium *Drogi awansu społecznego robotnika* i *Młode pokolenie chłopów*, aż po 10-tomowe *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, studia nad kulturami innych krajów i kontynentów oraz tom *Kultura i naród* — na czoło wysuwa się zdecydowanie idea unarodowienia mas ludowych i podniesienia się ich roli gospodarza ziemi polskiej [...] z dorobkiem naukowym i działalnością społeczną Józefa Chałasińskiego integralnie splata się także inne jeszcze, unikalne zjawisko społeczne. Chodzi tutaj o doniosłą rolę, jaką dla przewyżczenia bezimienności kulturalnej mas pracujących odegrała uformowana przez socjologów ze szkoły Znanięckiego instytucja konkursów na pamiętniki ludzi pracy”².

Poglądy naukowe Józefa Chałasińskiego, a tym samym jego dorobek twórczy zostały natomiast ostatnio ostro zaatakowane przez Jacka Syskiego³, odpowiedzialnego za dział nauki redaktora „Współczesności”. Atak polemiczny Syskiego dokonany na marginesie zbioru studiów i szkiców *Kultura i naród* opiera się na następujących twierdzeniach:

1. Zamiarem Chałasińskiego jest podjęcie wysiłku obrony i rehabilitacji istotnego znaczenia narodowych wartości w obrębie kultury. Dotyczy ona zarówno teoretycznej sfery rozważań nad zjawiskami kultury, jak i też praktycznej sfery wyborów wartościujących. Zdaniem Syskiego w poglądach Chałasińskiego „naród jawi się jako istotny, nieredukowalny fenomen kultury, jako idea i wartość znacząca pozytywny kierunek rozwiązywania dylematów koegzystencji zbiorowej, jako ta potencja gatunku, z której urzeczywistnieniem związane są istotne — w obrębie wspólnoty — dzieło uniwersalizacji i humanizacji, zaś w skali indywidualnej — harmonijny rozwój osobowości”⁴.

2. W części pozytywnej analizy pojęcia narodu Chałasiński nawiązuje przede wszystkim do poglądów Malinowskiego, Znanięckiego i Handelsmana. Za Malinowskim powtarza przekonanie istnienia prymatu narodu jako rzeczywistości ponadklasowej i pozaklasowej nad abstrakcyjnym schematem społeczeństwa, prymatu zarówno faktycznego jak i teoretycznego.

¹ Józef Chałasiński, *Kultura i naród. Studia i szkice*. Warszawa 1968 i tegoż, *Rewolucja młodości. Studia o awansie młodego pokolenia wsi i integracji narodu polskiego*. Warszawa 1969.

² *Rewolucja młodości*, s. 5—6.

³ J. Syski, *Chałasińskiego koncepcja narodu i kultury*. „Współczesność” nr 6 (285) z 12—25 III 1969; tenże, *Socjologia i demagogia*. Ibidem, nr 14 (293) z 2—15 VII 1969.

⁴ Chałasińskiego, *Koncepcja narodu i kultury*, s. 1.

3. „Chałasiński przypisuje intelektualistom zasadniczą rolę w formowaniu się narodu. Więcej, uważa, iż bez istnienia owych przywódczych ośrodków intelektualnych wytwarzających idee nie byłoby narodu. W sformułowaniu tym ujawnia się w sposób tylko może bardziej widoczny niż gdzie indziej podstawowa intelektualistyczno-subiektywizująca orientacja badawczy Chałasińskiego, orientacja, która w humanistyce jest już dzisiaj raczej odosobniona, i wobec której już Marks wytoczył w zasadzie rozstrzygające argumenty krytyczne”⁵.

4. „Stanowisko Chałasińskiego można określić jako intelektualizm (bądź idealizm) nie tylko z pozycji marksistowskich, ale po prostu — z punktu widzenia konkretnej teorii społeczeństwa i historii, która dzisiaj nie pozwala już kwestionować tezy o generalnym uwarunkowaniu i zależności świata idei (zjawisk świadomości) od procesów gospodarczo-ekonomicznych, bo też teza ta stała się po prostu potoczną przesłanką wszelkiego myślenia historycznego czy socjologicznego”⁶.

5. „Nie analizując społeczno-ekonomicznych czy politycznych uwarunkowań procesów narodotwórczych ani zjawisk kształtowania się świadomości narodowej J. Chałasiński nie wyciąga konsekwencji z faktu notorycznej zmienności i wieloznaczności postaci, w jakich realizuje się historycznie «fenomen narodowy» — uznając po prostu wszystkie jego formy negatywne za przypadkowe naleciałości i odchylenia «idei narodowej» nie mające żadnego znaczenia dla oceny jej prawdziwej istoty”⁷.

6. Akceptacja realiów życia społecznego ma u Chałasińskiego przede wszystkim charakter werbalny, bo łączy się z uznaniem zasadniczo idealnego charakteru fenomenu narodowego, jak też z charakteryzowaniem go w ramach swoistości moralnego porządku, który ma on inicjować w obrębie kultury. Niemniej Chałasiński „często wykraczać musi poza ramy zaproponowanej przez siebie koncepcji narodu i odwoływać się, dla wyjaśnienia historycznych perypetii «fenomenu narodowego» do czynników odkrytych nade wszystko przez marksistowską analizę społeczeństwa”⁸.

7. „W paradoksalny sposób idealistyczno-subiektywistyczna koncepcja narodu wyłożona w szkicach J. Chałasińskiego i grawitująca wokół pojęcia narodu jako wszechobecnej i nadrzędnej siły kultury obraca się w swoje przeciwieństwo — naród wydaje się stawać strukturą mistyfikacji i to w stosunku wprost proporcjonalnym do swego zakorzenienia w świadomości ludowej”⁹.

8. „J. Chałasiński bierze pod uwagę li tylko zartykułowane idee i wartości, przypisując im taki właśnie sens i znaczenie w kulturze, jakie one same sobie przyznają, absolutyzując je i odrywając od rzeczywistego ich podłoża — autor *Kultury i narodu* powtarza tu w odniesieniu do kwestii narodowej klasyczny błąd myślenia liberalnego”¹⁰.

9. Zdaniem Syskiego „przekonanie, że obraz człowieka tworzony przez świadomość jedynie jest abstraktem, że społeczeństwo nie jest zgromadzeniem świadomości «czystych, wolnych i równych», lecz — nade wszystko — systemem instytucji, których świadomości zawdzięczają to, że mogą posiadać efektywny rozum i wolność” jest dzisiaj elementarną prawdą humanistyki nie tylko tej, która wywodzi się z metodologii marksistowskiej.

10. Prezentacja marksizmu u Chałasińskiego polega na przedstawieniu go jako systemu redukującego zjawiska kultury do zjawisk ekonomicznych i redukcji historii do konfliktu interesów.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 11.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

11. Naród i idea narodowa są według poglądu Syskiego uwikłane w zależności „od zjawisk większej ogólności i bardziej podstawowym znaczeniu, które należą do porządku społeczno-ekonomicznego. Nie jest też prawdą, że naród jest jedyną formą uczestnictwa w kulturze — istnieje wiele innych form takiego uczestnictwa [...] Proces nie tylko duchowego, lecz także faktycznego kształtowania się cywilizacji światowej nie może pozostać bez wpływu na refleksję nad fenomenem narodowym i jego miejscem w kulturze”¹¹.

12. *Kultura i naród* dla Syskiego to książka, która przynosi tylko wiele interesujących analiz i obserwacji jedynie w zakresie problemów cząstkowych (związanych nade wszystko z przeobrażeniami wsi współczesnej).

Nie ma potrzeby (ani możliwości) — pisze Syski — „poprawienia” czy „ulepszenia” marksistowskiej teorii kultury i społeczeństwa przez organizowanie jej wokół kategorii narodu. „Istnieje natomiast potrzeba rozwijania i pogłębiania — w odniesieniu do współczesności — teorii narodu zarysowanej w tradycji myśli marksistowskiej, ale to już oczywiście odrębne zagadnienie”¹².

W odpowiedzi na krytyczny artykuł Bogdana Molińskiego¹³ Syski dodał, że książka *Kultura i naród* została upowszechniona na fali apologetycznej reklamy, negliżującej całkowicie jej uproszczenia i miejsca wątpliwe, a sposób, w jaki została przyjęta, posiada wiele znamion tworzenia mitologii zbiorowej. Zjawisko to niepokoi Syskiego, bo książka, którą krytykował nie jest systematycznym wykładem i analizą podstawowych pojęć, ale zbiorem szkiców powstałych na przestrzeni dwudziestu kilku lat. Antymarksistowskie koncepcje Chałasińskiego „odbiegają istotnie także od niemarksistowskich tendencji współczesnej humanistyki, pozostając w znacznej mierze w klimacie stylu myślenia humanistyki dziewiętnastowiecznej”¹⁴.

Konfrontacja cytowanego na wstępie adresu, a także opinii innych recenzentów¹⁵ z opinią Jacka Syskiego wskazuje na to, że wokół twórczości Chałasińskiego zaznaczyła się ogólniejsza kontrowersja, która powinna zainteresować historyków. Biorą oni w zasadzie udział w tej kontrowersji od lat. Spór o marksistowską interpretację kwestii narodowej istnieje w Polsce tak dawno, jak dawno marksizm wszedł na trwałe do naszej historiografii i historiozofii.

Upraszczać: w polskiej myśli marksistowskiej w ujęciu kwestii narodowej ścierały się trzy tendencje. Pierwsza, którą nazwać by można neoluksemburgizmem, bagatelizuje znaczenie tej kwestii, akcentując zaś ogólne prawidłowości rozwoju cywilizacji, kultury i ustrojów, w sposób wulgarny przedstawia rolę czynnika ekonomicznego i walki klas w procesie dziejowym.

Zwolennicy tej tendencji bardzo łatwo w historii i teraźniejszości szermowali i szermują zarzutem nacjonalizmu. Ich poglądy stały się teoretycznym uzasadnieniem lewacko-sekciarskich wypaczeń, hamując w swoim czasie oddziaływanie rewolucyjnej lewicy na polski ruch narodowowyzwoleńczy.

Druga tendencja nawiązująca do tradycji dziewiętnastowiecznego rewizjonizmu z czynnika narodowego robi głównego demiurga procesu dziejowego, abstrahując od społeczno-klasowych aspektów wspólnoty narodowej. Tendencja ta w praktyce politycznej prowadziła do oportunistycznego i uzasadniania nacjonalistycznych uprzedzeń.

Trzecia tendencja twórczego marksizmu rodziła się w walce z wspomnianymi skrajnościami. W historii nie widziała ona sprzeczności między hasłem niepodległości i socjalizmu. Dzisiaj w socjalizmie widzi najbardziej dojrzałą realizację aspiracji

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ B. Moliński, *Balia na wzięci*. „Kierunki” nr 17 z 27 IV 1969.

¹⁴ *Socjologia i demagogia*, s. 3.

¹⁵ Zob. J. Górski, *Charakter wspólnoty narodowej*. „Polityka” nr 5 (622) z 1 II 1969; J. Roszko, *Kultura i naród*. „Życie Literackie” nr 11 (894) z 16 III 1969.

ludowo-narodowych i klasowych. Dostrzega ona procesy integracyjne doceniając w pełni olbrzymią rolę konfliktów i aspiracji narodowych, narodowościowych i plemienno-grupowych w świecie współczesnym.

Z perspektywy trzeciej z wymienionych tendencji pragnę przedstawić swój punkt widzenia na stanowisko J. Chałasińskiego, zaatakowane przez J. Syskiego. Nawiązując do jego krytyki, zastanówmy się, czy jej metoda i styl wzbogaca nasz punkt widzenia, czy też niepokoi swą jednostronnością. Czy krytyka ta uwzględnia historyczną ewolucję poglądów Chałasińskiego w kwestii narodowej, czy analizuje te poglądy nie na podstawie tendencyjnie dobieranych fragmentów różnych wypowiedzi, ale znajomości całokształtu dorobku tego uczonego, czy jest więc krytyką konkretną, analizującą rzeczywiste poglądy, czy też jest krytyką pisaną dla dyskwalifikacji ideologicznej?

Chcąc odpowiedzieć na postawione pytania, pragniemy krótko przypomnieć drogę twórczą Chałasińskiego i scharakteryzować główne tezy jego pracy *Kultura i naród*.

DROGA UCZONEGO

Studia wyższe rozpoczął Chałasiński na Uniwersytecie Poznańskim od matematyki. Później, pod wpływem kontaktów z Florianem Znanięckim, główne swoje zainteresowania skierował ku socjologii, interesując się także psychologią, językoznawstwem i polonistyką. Pracę magisterską pt. *Wielkość grupy społecznej a demokracja u Montesquieu* opublikował w „Kwartalniku Filozoficznym” w 1927 r. W tymże roku ukończył studium *Wychowanie w domu obcym jako instytucja społeczna*, otrzymując na jej podstawie doktorat. Studium to przedstawia na obszernym porównawczym materiale z historii krajów europejskich współzależności zachodzące pomiędzy typem społeczeństwa i jego stanowo-klasową strukturą a formułującymi się instytucjami wychowawczymi. Po doktoracie J. Chałasiński objął wykłady zlecone na Uniwersytecie Poznańskim, a następnie dzięki stypendium z Funduszu Kultury Narodowej mógł swą energią twórczą skoncentrować na rozprawie habilitacyjnej; była nią praca *Drogi awansu społecznego robotnika. Studium oparte na autobiografiach robotników* (Poznań 1931), poprzedzone przygotowanym przezeń do druku pamiętnikiem Jakuba Wojciechowskiego. We wspomnianej pracy habilitacyjnej Chałasiński formułuje interesującą dyrektywę badawczą: „Tylko autobiografie dają nam możliwość poznania tych dążeń, które leżą u podstaw awansu społecznego jednostki. One nam mówią o tym, co ludzie w danym środowisku uważają za awans społeczny (za wyróżnienie społeczne), za poprawę pozycji społecznej i czym się w tym względzie zadowalają. One wreszcie, i tylko one pozwalają nam zrozumieć rolę środowiska społecznego i różnych instytucji społecznych w awansie społecznym jednostek, w kształtowaniu się ich świadomości społecznej.

Żaden inny materiał jakkolwiek doniosły z innego stanowiska poznawczego i jakkolwiek pomocny dla socjologa, nie potrafi w tym względzie zastąpić autobiografii. Dane ekonomiczne mówią nam o obiektywnej, rzeczowej strukturze społeczeństwa lub jego klas. Nic natomiast nie mówią o tym, czym jest ta struktura w świadomości społecznej grup, jakie posiada znaczenie dla dążeń społecznych ludzi i ich życia zbiorowego”¹⁶.

Walory cytowanej pracy podnosił Stefan Czarnowski podkreślając, że zapoczątkowała ona badania socjologiczne w Polsce nad ruchliwością społeczną i wprowadziła do nauk społecznych i języka potocznego pojęcie „awans społeczny”. Chałasiński dziedziczy w swym dorobku osiągnięcia szkoły Floriana Znanięckiego, którego

¹⁶ J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika. Studium oparte na autobiografiach robotników*. Poznań 1931, s. 11.

jest najwybitniejszym uczniem. Dorobek tej szkoły wzbogacił Instytut Gospodarstwa Społecznego organizując konkurs na pamiętniki bezrobotnych, chłopów i emigrantów.

W latach 1931—1933 Chałasiński korzystając ze stypendium fundacji Rockefellera prowadził w Stanach Zjednoczonych AP i Anglii studia nad polską emigracją zarobkową i systemem szkolnictwa amerykańskiego. Owocem tych studiów są dwie monografie: *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce* („Przeгляд Socjologiczny” 1935) oraz *Szkoła w społeczeństwie amerykańskim* (Warszawa 1936). W 1934 r. z ramienia Polskiego Instytutu Socjologicznego w Poznaniu Chałasiński podjął badania terenowe na temat stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku w osadzie robotniczej Murcki.

Od 1935 r. Chałasiński przejął redagowanie najstarszego i czołowego pisma socjologii polskiej „Przeгляду Socjologicznego” i obowiązki docenta na Uniwersytecie Warszawskim. Tutaj uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, obejmując także po Ludwiku Krzywickim katedrę socjologii w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Poza tym rozwijał on działalność organizatorską jako wicedyrektor Polskiego Instytutu Socjologicznego, a od listopada 1936 r. jako dyrektor Państwowego Instytutu Kultury Wsi (powołany na to stanowisko z inicjatywy Ludwika Krzywickiego i Władysława Grabskiego). Wspomniany Instytut zebrał cenne materiały pamiętnikarskie wychowanków uniwersytetów ludowych i młodego pokolenia chłopów.

W 1938 r. zostało opublikowane czterotomowe dzieło Chałasińskiego *Młode pokolenie chłopów*¹⁷. Znanięcki dzieło to ocenił jako jedno z najwybitniejszych w literaturze socjologicznej wskazując, że ukazuje ono jak młodzież chłopska dąży do uzyskania autonomii klasowej, zostania „gospodarzem ziemi polskiej” oraz wytworzenia typu „chłopa-inteligenta”, kojarzącego pracę na roli z uczestnictwem w kulturze i działalnością obywatelską. Obiektywna wymowa *Młodego pokolenia chłopów* była jasna, mimo kontrowersji i dyskusji, jakie dzieło to wywołało, dlatego też trwają prace nad jego reedycją w Książce i Wiedzy. Od stycznia 1942 r. do wybuchu powstania warszawskiego Chałasiński kierował pracami naukowymi tajnego Polskiego Instytutu Socjologicznego, których znaczna część spłonęła podczas burzenia Warszawy przez hitlerowców.

Po wojnie, od pierwszych dni Chałasiński wziął aktywny udział w organizowaniu życia naukowego, m. in. wiele energii włożył w zorganizowanie Uniwersytetu Łódzkiego, którego był prorektorem i rektorem. Tutaj, w mieście pozbawionym bogatszych tradycji naukowych stworzył od nowa Polski Instytut Socjologiczny i wznowił „Przeгляд Socjologiczny”.

Wielkim wydarzeniem intelektualnym stał się jego wykład inaugurujący zajęcia na Uniwersytecie Łódzkim, opublikowany w poszerzonej postaci na temat społecznej genealogii inteligencji polskiej¹⁸. Zaściankowość i gettowy charakter polskiej inteligencji, jej poczucie wyższości wobec warstw ludowych wiąże Chałasiński z szlachecko-ziemiańskim rodowodem jej podstawowego trzonu.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych Chałasiński wraz z całą postępową inteligencją humanistyczną przeżywał ewolucję i pogłębiał znajomość materializmu dziejowego. Wyrazem tego był jego wstęp do *Życiorysów górników*¹⁹, który

¹⁷ J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, t. I: *Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce*; t. II; *Świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej*; t. III: *Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi*; t. IV: *O chłopską szkołę*. Przedmowa F. Znanięckiego. Warszawa 1938, ss. VIII + 326 + + 551 tabl. + 556.

¹⁸ Zob. J. Chałasiński, *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*. Warszawa 1946.

¹⁹ Zob. J. Chałasiński, *Uwagi socjologiczne (w:) Życiorysy górników*. Katowice 1949.

stanowi swoistego rodzaju kontynuację refleksji zaprezentowanej w pracy *Drogi awansu społecznego robotnika*. We wspomnianym wstępie czytamy m. in.: „Dawniej gdy uważano, że historię tworzą wielcy ludzie, arystokracja, nauka i sztuka interesowała się wyłącznie ich życiem. Wraz z przeobrażeniami społecznymi, wraz ze społeczną emancypacją klas pracujących wzrasta zainteresowanie nauki i sztuki dła ich życia. Życiorys wykuty kilofem — tak brzmi tytuł życiorysu górnika Wincentego Pstrowskiego. Interesują nas coraz bardziej życiorysy wykuwane kilofem, gdyż zrozumieliśmy, że kilofy wykuwają historię człowieka”²⁰.

W pierwszych latach Polski Ludowej zainteresowania Chałasińskiego problematyką robotniczą znalazły wyraz w jego przedmowie do studium Niny Assorodobraj o początkach klasy robotniczej. W latach następnych problematyka ta przewinęła się w serii pamiętnikarskiej *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, a szczególnie w przedmowie do VIII tomu serii. Wyrazem kontynuacji przedwojennych zainteresowań Chałasińskiego socjologią wychowania była praca *Spoleczeństwo i wychowanie*²¹.

W latach likwidacji placówek socjologicznych Chałasiński kierowany przez siebie zespół nastawił na problematykę historii kultury, myśli społecznej i czasopiśmiennictwa. Rezultatem inicjatyw Chałasińskiego i pracy jego zespołu jest sześć tomów „Przeglądu Nauk Historycznych i Społecznych” oraz seria „Prace z historii myśli społecznej i badań społecznych”.

W 1948 r. Chałasiński został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a w 1952 r. członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, gdzie pełnił dwukrotnie funkcje członka jej Prezydium i dwukrotnie także wybierany był na stanowisko zastępcy sekretarza naukowego, kierując jednocześnie pracą redakcji „Nauka Polska”.

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych prowadziła do obniżenia lotu twórczości naukowej Józefa Chałasińskiego²², podobnie zresztą jak i innych uczonych polskich. Ale nawet w tym trudnym okresie Chałasiński zdobywał się na wiele antykonformistycznych wystąpień skierowanych przeciwko fanatyzmowi ortodoksów, którzy metody administracyjne traktowali jako główny instrument propagowania marksizmu w humanistyce polskiej. Chałasiński brał też aktywny udział w intelektualnym przygotowaniu przesłanek przełomu październikowego 1956 r. Znane są z tego okresu jego błyskotliwe artykuły polemiczne zamieszczane na łamach „Przeglądu Kulturalnego”, krytykujące sekciarstwo i dogmatyzm. Odegrał także poważną rolę w restytuowaniu socjologii polskiej i odrodzenia studiów empirycznych wznawiając „Przegląd Socjologiczny” i powołując do życia nowy kwartalnik „Kultura i Społeczeństwo”, który po dziesięcioletniej przerwie wrócił pod jego redakcję.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nowymi wątkami tematycznymi zainteresowań naukowych Chałasińskiego stały się: społeczeństwo i kultura amerykańska²³ oraz zagadnienia społeczno-kulturalne Afryki Współczesnej²⁴.

Dla uczczenia jubileuszu dwudziestolecia Polski Ludowej Chałasiński wziął aktywny udział w przygotowaniu konkursu na pamiętniki młodego pokolenia wsi.

²⁰ Ibidem.

²¹ J. Chałasiński, *Spoleczeństwo i wychowanie*. Warszawa 1948; wyd. II. Warszawa 1956, wyd. III w druku.

²² Z prac tegoż okresu na uwagę zasługuje: *Rzecz z powodu „Humanistyki bez hipotez”*. „Myśl Filozoficzna” 1952; *Humanizm proletariacki i „humanizm tragiczny”*. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1953; *Humanizm socjalistyczny a podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu*. „Myśl Filozoficzna” 1953; *Humanizm socjalistyczny i rewolucja kulturalna*. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1953.

²³ J. Chałasiński, *Kultura amerykańska*. Warszawa 1962; tenże, *Spoleczeństwo i szkolnictwo Stanów Zjednoczonych*. Warszawa 1966.

²⁴ J. Chałasiński i K. Chałasińska, *Bliżej Afryki*. Warszawa 1965.

W ten sposób w dziesięciotomowej serii, będącej w realizacji, powstaje wielka panorama narodowego losu. Z tej nowej, imponującej dokumentacji najnowszych dziejów Polski Chałasiński wyciągnął wniosek o integracji narodu polskiego w wyniku rewolucji społecznej, dokonywającej się w naszym kraju. Teza ta jest myślą przewodnią tomu studiów i szkiców *Kultura i naród*.

KONTROWERSJE METODOLOGICZNE

Wielokrotnie w latach pięćdziesiątych, a także i ostatnio wysuwano pod adresem Chałasińskiego zarzut, że absolutyzuje metodę dokumentu osobistego, że przeceinia rolę pamiętników jako źródła dla badań socjologicznych i historycznych. Zarzuty te, moim zdaniem, są przesadne, gdyż sam Chałasiński wielokrotnie podkreślał, obok niewątpliwych walorów, także jednostronność metody dokumentu osobistego. W studium *Dwadzieścia lat Polski Ludowej w świetle pamiętnikarstwa młodego pokolenia wsi* zaznaczał: „Pamiętniki pokazują olbrzymią skalę i wielostronność przeobrażeń społecznych i kulturalnych Polski Ludowej. Oczywiście nie wszystkie aspekty tych przeobrażeń znajdują pełne odbicie w pamiętnikarstwie. Analiza pamiętników, pozwalająca wykryć modele struktur społeczno-kulturowych, nie daje możliwości dokładnego ustalenia jak często taki właśnie model występuje w rzeczywistości. O ile materiały pamiętnikarskie są nie do zastąpienia, gdy chodzi o wykrywanie modeli, to do ustalenia tego, jak dalece jakiś model strukturalny jest rozpowszechniony w praktyce, trzeba sięgnąć do innych metod”²⁵

Powstaje jednak pytanie, czy same dokumenty osobiste wystarczą do poznania struktur społeczno-kulturowych? Na funkcjonujące subkultury warstwowe, których całokształt tworzy strukturę społeczno-kulturową, składają się także preferowane i rzeczywiste standardy konsumpcji, wykształcenia, mieszkania itp., które można określić przy pomocy metod kwantytatywnych. Pamiętając o tym trudno jednak nie zgodzić się z Chałasińskim, kiedy we wstępie do *Życiorysów górników* pisze: „Historię tworzą ludzie, tworzą ją ludzkie masy. Można ją badać poprzez materialne i duchowe wytwory pracy ludzkiej. Ale trzeba również badać w samych ludziach, którzy ją tworzą będąc równocześnie jej wytworem”²⁶.

Dla historyka pamiętnik, życiorys i inny typ dokumentu osobistego jest przedmiotem krytyki zewnętrznej i wewnętrznej. Często napisany życiorys ukrywa rzeczywiste, podstawowe fakty z życia, ma charakter instrumentalny dla zamiaru zdobycia pracy, odznaczenia, awansu, dodatku emerytalnego itp. Pamiętnik, szczególnie nadesłany na konkurs, obok prawdy przeżytej może zawierać także różnego rodzaju świadomie zaplanowane deformacje spowodowane chęcią zabyśnięcia, zrobienia wrażenia, zdobycia nagrody lub uznania. Historycy pamiętając o tym, bynajmniej nie bagatelizują znaczenia wspomnianych typów dokumentów. Niemniej krytyczna refleksja nad znaczeniem dokumentów osobistych jest szczególnie na czasie, bowiem w środowisku historyków dziejów społecznych czasów najnowszych (wiek XX) rozwija się dyskusja nad programem badań. Przemiany struktury społecznej, dzieje klas i warstw społecznych, ich subkultury — oto wielkie tematy historyczne korespondujące bezpośrednio z odkryciami i badaniami Chałasińskiego.

HUMANISTYCZNA WIZJA NARODU

Ma rację Jacek Syski, kiedy pisze, że zamiarem Chałasińskiego jest podjęcie wysiłku obrony i rehabilitacji narodowych wartości w obrębie kultury. Chałasiński broni wartości kultury narodowej z głębokim osobistym zaangażowaniem w polemice

²⁵ Chałasiński, *Rewolucja młodości*, s. 44—45.

²⁶ *Życiorysy górników*. Katowice 1949. s. 22.

z epigońskimi nurtami prawicy polskiej, zwalczającej rewolucyjne przekształcenia społeczne ostatniego dwudziestopięcioletnia i z poglądami sekciarskimi, z rzecznikami wulgarnego materializmu dziejowego.

Ale nie jest to, jak twierdzi Syski, obrona apologetyczna, która w więzi narodowej widzi jedyne demurga rzeczywistości historycznej, dokonującego w obrębie wspólnoty dzieła uniwersalizacji i humanizacji, zaś w skali indywidualnej harmonijnego rozwoju osobowości.

Poglądy Chałasińskiego powstały w określonej sytuacji historycznej i są polemiką z nurtem nihilistycznej krytyki wartości kultury narodowej, charakterystycznym dla części naszej humanistyki lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Szkoda, że Syski abstrahuje od tych poglądów. Czyżby uważał, że są one tylko wymysłem nacjonalistycznej deformacji? Pamiętając o tym, z drugiej strony nie sposób także zauważyć, że z marksistowskiego punktu widzenia wiele sformułowań Chałasińskiego, szczególnie z lat czterdziestych, jest nie do przyjęcia. Jest to rzecz zrozumiała. Adaptacja marksistowskich założeń metodologicznych jeśli miała być szczerą, zgodną z głębokim osobistym zaangażowaniem, nie mogła być gwałtowna i nie mogła abstrahować od dotychczasowego dorobku humanistyki polskiej. Ortodoksyjna egzegeza tekstów z tych lat dzisiaj grzeszy ahistoryzmem.

Sam Chałasiński dokonał korekty niejednego swego stanowiska dawniej ekspozowanego. I tak w szkicu *Kultura i naród a przeobrażenia świata współczesnego* pisał: „Stuznie socjologia marksistowska wiąże formowanie się nowoczesnego narodu z systemem klasowym, w szczególności z burżuazją [...] W tym też miejscu muszę wrócić do przeciwstawienia klasy i narodu, jakiemu przed laty dałem wyraz w odczycie *Idea narodu i idea socjalizmu*, zamieszczonym w tym tomie (*Kultura i naród*). Przeciwstawienie ekonomicznego charakteru zasady klasowej moralnemu charakterowi zasady narodowej, o jakim tam jest mowa, było o tyle niesłuszne, że w realnych stosunkach międzyludzkich wartości pozaekonomiczne — dobro, piękno, prawda — nigdy nie występują w oderwaniu od wartości ekonomicznych — własności, pieniądza... Trzeba przy tym pamiętać, że terminy te «naród» i «klasa» — w nowoczesnym sensie nie tylko formułują się jednocześnie (poczynając od końca XVIII w.) i nie tylko we wzajemnej od siebie zależności, lecz co więcej, we wzajemnym stosunku konkurencyjnym”²⁷.

Wbrew zarzutom Syskiego, Chałasiński dostrzega jedność klasowych i narodowych aspektów rozwoju historycznego. Przypomnijmy jego stanowisko, które nie zawsze jest wiernie odczytywane we „Współczesności”. „Odkrywanie własnego narodu jednocześnie ze zdobywaniem wolności to dzieje naszej socjalistycznej rewolucji widziane od strony warstw ludowych, czego znakomitym dokumentem są pamiętniki drukowane w serii *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*. Omawiając te pamiętniki, zarówno we wstępach do poszczególnych tomów, jak w osobnych wypowiedziach, akcentowałem dwa nierozłączne aspekty — przeobrażeń, jakie te pamiętniki ilustrują. Jeden aspekt — to wrastanie warstw ludowych w kulturę narodową, unarodowienie się warstw ludowych. Drugi aspekt — to autonomizacja osobowości ludzkiej w tych warstwach społecznych — chłopskiej i robotniczej — które przed tą rewolucją egzystowały jako warstwy niewolne, półniewolne, podległe i duchowo podporządkowane warstwom wyższym, pańskim”²⁸.

Chałasiński widzi naród jako wspólnotę społeczno-kulturową otwartą. Podkreśla, że przeciwstawia szowinizmu i zaborczego nacjonalizmu nie może być rozpad kultury narodowej, ale jej otwarty charakter, wchłanianie przez nią idei, wartości ponadnarodowych, ogólnoludzkich. Pisząc o wizji socjalistycznego uniwersytetu, Chałasiński zaznacza: „Pod względem takiego otwartego charakteru społeczno-kulturo-

²⁷ Chałasiński, *Kultura i naród*, s. 33—36.

²⁸ *Ibidem*, s. 11.

wej wspólnoty narodowej czasy współczesne cechują nowe znamienne rysy, wśród których na czoło wysuwa się międzynarodowy charakter rozwoju nauki oraz odkrywanie nowych źródeł energii, które jak energia atomowa zasięgiem swojego działania przekraczają granice poszczególnych narodów”²⁹. Szkoda, że ten wątek refleksji jest tylko lekko zamarkowany w twórczości Chałasińskiego. Jego rozwinięcie ułatwiłoby zrozumienie przyszłości kultury narodowej w naszej dobie.

W charakterystyce cech istotnych więzi narodowej Chałasiński zwraca uwagę na następujące problemy:

— historyczny charakter więzi narodowej i wpływ rozpadu społeczeństwa stanowego na kształtowanie się nowoczesnych narodów;

— szczególną rolę ruchów narodowowyzwoleńczych i rewolucji socjalistycznej dla procesu pełnej integracji narodowej;

— źródła i formy mitologizacji więzi narodowej. Chałasiński pisze, że „mit narodu może mieć różne formy, nie zawsze tak wyraźnie sakralne, często bardziej świeckie, zachowujące jednak elementy mitu, ilekroć wiążą się z postawą irracjonalnej wiary w naród jako najwyższą niemal sakralną wartość nadającą sens życiu jednostki”³⁰;

— traktowanie narodu jako najwyższej ukształtowanej dotychczas formy wspólnoty kulturowej. Natomiast „świadomość narodowa nie rodzi się z bezrefleksyjnej przynależności do swojego plemienia w warunkach, w których to macierzyste plemię jest dla jednostki jedyną możliwością ludzkiej egzystencji. Świadomość narodowa jest produktem ruchliwości społecznej, przestrzennej i psychologicznej. Świadomość narodowa jest świadomością jednostek wyposażonych już w autonomię osobową”³¹.

W tym sformułowaniu widzę głęboki sens humanistycznej wizji narodu w poglądach Chałasińskiego. Nie pochodzenie plemienne, nie „rdzenność”, ale świadomy wybór jest istotą przynależności narodowej. Wielu Polaków „nierdzennych” zna cenę takiego wyboru. Szkoda, że nasza literatura historyczna i socjologiczna stosunkowo mało miejsca poświęca temu problemowi. Wiemy, że w czasie powstań śląskich, powstania wielkopolskiego, plebiscytu na Warmii i Mazurach i w latach ostatniej wojny podziały narodowościowe biegły poprzez rodziny. A dzisiaj, kiedy śledzimy los rodzin ludności miejscowej na Ziemiach Odzyskanych jest nie inaczej, chociaż należy tu uczynić zastrzeżenie, że dla niektórych decyzja opuszczenia kraju nie jest zerwaniem z narodową przynależnością — narodową kulturą, jest natomiast decyzją opartą na motywacjach emigracji zarobkowej. Humanistyczna wizja narodu jest polemiczna wobec wszystkich nacjonalistycznych, rasistowskich definicji. Wizja narodu otwartego jest ze swej istoty antynacjonalistyczna. „Błędne byłoby — pisze Chałasiński — traktowanie struktury narodu na wzór zamkniętej struktury plemienia pierwotnego”³².

Skoro przynależność narodowa jest sprawą wyboru i akceptacji określonego systemu wartości, to dla Chałasińskiego jest rzeczą jasną, iż twórcą idei narodu są ośrodki intelektualne wytwarzające idee. „Bez istnienia przywódczych ośrodków intelektualnych wytwarzających idee nie byłoby narodu. Do narodowej roli takich ośrodków należy refleksja nad narodem, ośrodki te to organy myślenia narodu o samym sobie, o swoich celach, o swoim powołaniu, to organy samowiedzy narodowej”³³.

Powyższe sformułowanie w moim przekonaniu (i w tej sprawie po części zgadzam się z Syskim) zbytnio eksponuje rolę intelektualistów w formowaniu świadomości

²⁹ Ibidem, s. 492—493.

³⁰ Ibidem, s. 32.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 38.

³³ Ibidem, s. 37.

mości narodowej. Dla mnie świadomość narodowa opiera się na afirmacji idei narodu przez podstawowe klasy i warstwy społeczne, co wielokrotnie stwierdza Chałasiński. Na typ tej afirmacji oddziałują realne warunki bytu klas i warstw społecznych, stąd zrodziło się przekonanie o istnieniu narodu szlacheckiego, burżuazyjnego, socjalistycznego. Upomniałbym się o wyraźne rozróżnienie dwóch kategorii: idea narodu i świadomość narodowa. Idei narodu może być wiele. Często są one wzajemnie sprzeczne. Świadomość narodowa jest, mimo różnych form dojrzałości, realnie istniejącą rzeczywistością na określonym szczeblu rozwoju społecznego.

Klasowy charakter idei narodu dostrzega Chałasiński pisząc: „Idea narodu stała się narzędziem walki klas panujących z ruchem socjalistycznym. Po Wielkiej Rewolucji klasy panujące — arystokracja i wielkie mieszczaństwo — dążąc do zachowania przywództwa, nie mogły już obejść się bez idei narodu. Idea narodu miała służyć im wobec mas ludowych za legitymację i sankcję ich moralnych praw do sprawowania kierownictwa. Anektując tę ideę dla siebie nadali jej charakter reakcyjny, konserwatywny, w praktyce — jeżeli nie w hasłach — elitarny i antyludowy. W stosunku do innych narodów — wrogi, agresywny, zaborczy. Konserwatywna, reakcyjna idea narodu stała się istotnym ideologicznym elementem pojęcia nacjonalizmu”³⁴.

To sformułowanie pozostaje w sprzeczności z niektórymi sformułowaniami szkicu *Idea narodu i idea socjalizmu w dziejach Europy nowoczesnej* (odrzuconymi częściowo przez samego Chałasińskiego) o pozaklasowym i ponadklasowym charakterze narodu. Trudno też mówić o bezpośrednim związku idei narodu i idei człowieka w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej z ideą socjalizmu obecnie. Tak, jak mieliśmy wiele idei narodu, tak samo mamy wiele idei socjalizmu, chociaż istota więzi narodowej i przemian socjalistycznych wydaje się oczywista. Różnorodność form kształtowania się narodów i różnorodność dróg do socjalizmu oto problem czekający na pogłębioną refleksję naszej humanistyki.

Wydaje się także, że trudno źródeł antykapitalistycznych tendencji w nowoczesnych społeczeństwach szukać przede wszystkim w społeczno-moralnych tradycjach przedkapitalistycznego społeczeństwa, przechowanych głównie przez „niehistoryczne” masy ludowe. Jest to niewątpliwy, autentyczny problem krajów deklarujących „niekapitalistyczną drogę rozwoju”. Moralny, polityczny i ideowy bunt przeciw kapitalizmowi rodzi się przede wszystkim z autentycznych doświadczeń współczesnych.

Interesującą definicję narodu formułuje Chałasiński w następującym stwierdzeniu: „Naród jako historycznie ukształtowana wspólnota kultury, oparta na wspólnym terytorium, na wspólnym systemie ekonomicznym i własnej organizacji państwowej, wytrzymuje próbę historii najnowszej, zachowując nadal podstawowe znaczenie dla współczesnego świata. Doświadczenia krajów socjalistycznych przyniosły pogłębienie, upowszechnienie i umocnienie więzi narodowej, a nie jej osłabienie. Nie przeczy temu fakt rosnącej doniosłości stosunków międzynarodowych, międzynarodowych organizacji zarówno w sferze ekonomicznej i technicznej, jak i w dziedzinie nauki i kultury”³⁵.

DZIEDZICTWO NAUKOWE

Często poglądy nasze określamy poprzez świadomy wybór tradycji naukowej. Robi to też Chałasiński. W analizie pojęcia narodu Chałasiński nie tylko, jak to sugeruje Syski, nawiązuje do dorobku Znanieckiego, Malinowskiego i Hendelsmana, dorobek ten wysoko ceni i często powołuje się na niego. Przede wszystkim, korzy-

³⁴ Ibidem, s. 40.

³⁵ Chałasiński, *Rewolucja młodości*, s. 173.

stając ze studiów Bogusława Leśnodorskiego³⁶. Chałasiński przypomina dorobek polskiego Oświecenia w kształtowaniu poglądów na temat istoty więzi narodowej.

Staszic i Kołłątaj podkreślali moralny charakter jedności narodu. I tę myśl rozwija Chałasiński. Dla Staszica podstawą moralnej nauki była historia narodu³⁷. Nie utożsamiał on narodu ze stanem szlacheckim. W *Przestrobach dla Polski* pisał: „Róbcie z młodzieży szlacheckiej i z miejskiej jeden naród!”³⁸. Walcząc o wolność osobistą dla chłopów Staszic podkreślał, że wbrew moralnej naturze świata ludzkiego chłop w Polsce stał się własnością innego człowieka. Niewola chłopów prowadzi natomiast do niewoli całej naród³⁹.

Chałasiński przypomina twórcze rozwinięcie pojęcia narodu przez członków Kuźnicy Kołłątajowskiej, przede wszystkim przez Franciszka Salezego Jezierskiego, którego zdaniem pospólstwo jest podstawą utrzymywania odrębności narodowych.

Polski romantyzm, stwierdza Chałasiński, przejął po Oświeceniu ideę narodu jako istności moralnej. Idea ta miała służyć zjednoczeniu narodu w walce z zaborcami i jednocześnie jako intelektualny instrument klas panujących służyła urabianiu opinii sprzyjającej utrzymaniu ich władzy nad klasami podległymi⁴⁰. Romantyzm wzbogacił rozumienie moralnego charakteru więzi narodowej i wpływu tej więzi na osobowość człowieka. A jego nurt radykalny wzbogacił wizję wyzwolenia narodowego w powiązaniu z międzynarodowym ruchem postępowym.

Chałasiński w związku z tym przypomina dorobek Lelewela w błyskotliwym sporze o jego interpretację z Chrzanowskim i Kormanową⁴¹ oraz poglądy Mickiewicza. „Romantyzm — pisze — to nie było tylko duchowe przewyciężanie Oświecenia, to nie była tylko duchowa nacjonalizacja literatury, to nie było tylko wejście ludu do poezji i literatury w charakterze uczuciowo ujmowanej sprawy narodowej — to była także sprawa europeizacji Polski. Romantyzm to nie tylko idea narodu, lecz także idea Europy. Romantyzm to nie tylko Św. Trójca naszych wieszczów, lecz także Mazzini, Młoda Europa i — Wiosna Ludów”⁴². Romantyzm wprowadził na arenę życia narodowego inteligencję, która pod wpływem procesów gospodarczych zaczęła się usamodzielniać przejmując kulturowe dziedzictwo stanowej kultury szlacheckiej.

Chałasiński ukazuje z kolei, jak doba pozytywizmu wzbogaciła pojęcie narodu; jego wnikliwe studia nad publicystyką tego okresu pozwalają mu sformułować wiele interesujących interpretacji naukowych. Pozytywiści wyraźnie i zdecydowanie akcentowali, że podstawą więzi narodowej jest przede wszystkim wspólnota kulturowa.

Po przewyciężeniu dziecięcej choroby lewicowości, znajdującej wyraz w antagonistycznym przeciwstawianiu tego co klasowe temu co narodowe, myśl socjalistyczna dopracowała się syntezy tych dwóch aspektów procesu dziejowego. Chałasiński przypomina poglądy w tej sprawie Jauresa, Lenina i Krzywickiego. „Nie idziemy ku zniesieniu ojczyzna — pisał Jaurès — ale tylko ku jej uszlachetnieniu. Trzeba natchnąć ojczyznę niezależne duchem międzynarodowym, i w ten sposób zabezpieczyć w atmosferze spokoju powszechnego, w drodze zgodnego wysiłku robotników wszystkich krajów, postęp sprawiedliwości społecznej [...] Wszędzie, gdzie są ojczyzny, to znaczy wszędzie, gdzie istnieją grupy historyczne posiadające świa-

³⁶ B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego*. Wrocław 1951, s. 102.

³⁷ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Wrocław 1951, s. 21.

³⁸ S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*. Warszawa 1954, t. I, s. 193.

³⁹ Ibidem, s. 247.

⁴⁰ Chałasiński, *Rewolucja młodości*, s. 201.

⁴¹ J. Chałasiński, *Tworzenie legendy i naukowe zadania historii. Uwagi socjologiczne z powodu dwóch nowych książek o Lelewelu* (w:) *Kultura i naród*, s. 64—108.

⁴² Chałasiński, *Kultura i naród*, s. 104.

domość ciągłości i jedności, wszelki zamach na wolność i całość ojczyzny jest zamachem na cywilizację, jest cofaniem się ku czasom barbarzyństwa”⁴³.

Rolę mieszczaństwa i klasy robotniczej w kształtowaniu się nowoczesnego narodu polskiego ukazał w znanym szkicu *Rzut oka na historię polską* Ludwik Krzywicki. Myśli Krzywickiego to dojrzała polemika z różnymi odcieniami szowinizmu i nihilizmu narodowego. „Najmici — pisał Krzywicki — którzy jedynie trzymają się śmiało dawnych haseł humanizmu, wywieszają i na tym polu sztandary wznioślejsze. Oni to odziedziczają w spadku dawne posłannictwo historyczne i idei narodowościowej usiłują nadać postać szlachetniejszą. Jak w interesie burżuazji spoczywa wszelki wysiłek, tak w ich — unicestwienie go”⁴⁴.

Chałasiński przypomina, że pryncypialna postawa Lenina w sprawie nacjonalizmu nie miała nic wspólnego z nihilizmem narodowym. Słynne stwierdzenie Lenina: „Posiadamy w pełni poczucie dumy narodowej i właśnie dlatego szczególnie nienawidzimy swej niewolniczej przeszłości”⁴⁵ posłużyło Chałasińskiemu do uczynienia uwagi, że duma narodowa nie rodzi się w próżni społecznej, nie rodzi się u abstrakcyjnego człowieka, ale u człowieka związanego ze swoją społecznością moralnymi więzami i dlatego chce ją widzieć lepszą i bardziej sprawiedliwą⁴⁶.

Wreszcie Chałasiński przypomina poglądy na temat kwestii narodowej dwóch naszych wybitnych socjologów: Stefana Czarnowskiego i Stanisława Ossowskiego. Ukazuje dorobek Czarnowskiego w badaniu kształtowania się świadomości narodowej w dobie polskiego Oświecenia i eksponuje kapitalną uwagę Ossowskiego: „Wbrew przewidywaniom zeszlowiecznym wraz z demokratyzacją kultury zdemokratyzowała się także ojczyzna. Posiadanie ojczyzny przestało być jednym z przywilejów klasowych. I tak samo wbrew dawniejszym przewidywaniom okazało się, że zrealizowanie ustroju socjalistycznego, posuwanie się na drodze ku bezklasowej strukturze społecznej, nie tylko nie osłabia roli ojczyzny w postawach społecznych szerokich rzesz, ale przeciwnie, likwidując wewnętrzne przeciwieństwa klasowe, stwarza warunki sprzyjające szerzeniu się patriotyzmu, zwłaszcza jeżeli sąsiednie kraje zachowały dawny ustrój i przeciwstawiają się w sposób zdecydowany takiej socjalistycznej ojczyźnie”⁴⁷.

CZY UZASADNIONE ZARZUTY?

Rozważania powyższe są próbą weryfikacji sformułowanych w punkcie 1 i 2 zarzutów Syskiego.

Wobec zarzutu, że Chałasiński przypisuje intelektualistom zasadniczą rolę w formowaniu narodu, pragnę jeszcze raz podkreślić, że w szkicach *Kultura i naród* brak jest wyraźnego rozgraniczenia dwóch kategorii: idea narodu i świadomość narodowa. Intelektualiści niewątpliwie tworzą ideę narodu, ale nie tworzą tym samym świadomości narodowej. Świadomość narodowa to idea akceptowana przez określone stany, klasy, warstwy, a w dziejach najnowszych przez szerokie rzesze społeczeństwa.

Podobnie jak istnieją „klasy w sobie” i „klasy dla siebie”, tak — moim zdaniem — możemy mówić o „narodach w sobie” i „narodach dla siebie”. Świadomość narodowa jako system wartości jest przyswojona z zewnątrz, ale wtedy ma ona

⁴³ Cyt. za Chałasińskim, *Kultura i naród*, s. 146—147.

⁴⁴ Cyt. za Chałasińskim, *ibidem*, s. 123.

⁴⁵ W. I. Lenin, *O dumie narodowej Wielkorosów* (w:) *Dzieła*, t. 21. Warszawa 1951, s. 97.

⁴⁶ Chałasiński, *Kultura i naród*, s. 150.

⁴⁷ St. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna*, cyt. za Chałasińskim, *Kultura i naród*, s. 18.

szanse stać się siłą materialną, kiedy ogarnia masy, a więc kiedy jest zgodna z ich odczuciami, przeżyciami, wyrastającymi w konkretnych warunkach historycznych.

Teza Chałasińskiego o procesie unarodowiania szerokich mas ludowych w Polsce w wyniku dokonanych przemian implikuje konieczność precyzyjniejszego określenia roli intelektualistów w formowaniu świadomości narodowej.

Zarzut, że Chałasiński nie widzi uwarunkowania świata idei przez procesy gospodarczo-społeczne wynika, moim zdaniem, z powierzchownej znajomości twórczości Chałasińskiego, z metody uogólnień dokonanych na podstawie wyrwanych cytatów, które często w sposób mało precyzyjny i w sprzeczności z całokształtem twórczości odzwierciedlają poglądy autora.

Podobnie trudno przyjąć zarzut idealizmu historycznego. Kultura narodowa jest systemem wartości, aczkolwiek się do niego nie sprowadza. Negowanie tego faktu, to krytykowanie Chałasińskiego z pozycji materializmu mechanistycznego, przedmarksowskiego, wulgarnego. Świadomość narodowa nie jest prostym odbiciem bytu narodowego. Wyrasta z bytu społecznego, ale uzyskuje na ogół względną autonomię. Jest aktywnym elementem dynamiki społecznej. Trudno także zarzucić Chałasińskiemu ahistoryzm w traktowaniu „fenomenu narodowego”. Historyczny charakter świadomości narodowej, kultury narodowej Chałasiński wielokrotnie podkreśla wskazując rolę rewolucji burżuazyjnej i ludowo-socjalistycznej w kształtowaniu nowoczesnych narodów.

Szczególnie wnikliwie przedstawia Chałasiński historyczną zmienność idei narodu, co starałem się wykazać.

Jako demagogię traktuję twierdzenie, że akceptacja realiów życia społecznego ma u Chałasińskiego przede wszystkim charakter werbalny. Takie zarzuty można formułować jedynie przy abstrahowaniu od całego dorobku krytykowanego uczonego, w oparciu o polityczne uprzedzenie, a nie obiektywną analizę jego poglądów. Który z uczonych polskich wnikliwiej i w oparciu o bogatszą dokumentację naukową przedstawia zmianę pozycji chłopów w przemianach strukturalnych ostatniego pięćdziesięciolecia? Porównując pozycję chłopów w strukturze społecznej II Rzeczypospolitej z pozycją chłopów w strukturze społecznej Polski Ludowej, Chałasiński pisze: „Chłopi i panowie. Taki podział był znamienym rysem ówczesnej struktury społeczno-kulturowej naszego społeczeństwa. Zaznaczyło się to wyraźnie w wielkim zbiorze pamiętników młodego pokolenia wsi z lat 1936—1937, na których oparta była czterotomowa publikacja *Młode pokolenie chłopów* (1938 r.). W tym dwudzielnym obrazie społeczeństwa chłopi i panowie to nie były, jak niegdyś nie przenikające się odrębne stany, to były dwa style życia i jednocześnie dwa systemy kryteriów, według których jednostki kwalifikowały kulturowo samych siebie i innych. Do tego podziału należały również dwa rodzaje prac — zaszczytna społecznie praca umysłowa i poniżająca praca fizyczna”⁴⁸.

Element mistyfikacji istnieje w każdej formie świadomości społecznej. Wiecznie zielone jest tylko drzewo życia, stąd wynika dialektyka rozwoju świadomości. Słusznie Chałasiński podkreśla występujące w świadomości narodowej mistyfikacje, prowadzące do nacjonalizmu, ale te mistyfikacje to nie system określający istotę świadomości narodowej. Taka teza przypomina nam luksemburgizm, który z faktu wykorzystywania przez burżuazję ruchu narodowowyzwoleńczego uczynił przesłankę do potępienia i uznania za reakcyjne wszelkie ruchy narodowe.

Przekształcenie proletariatu w kierowniczą klasę narodu wymagało natomiast „uznania jedności zadań klasowych i narodowych, uznania sytuacji historycznej narodu jako punktu wyjścia strategii i taktyki walki rewolucyjnej, uznania ciągłości

⁴⁸ J. Chałasiński, *Kultura i społeczeństwo (Przeobrażenia struktury)*. „Życie Warszawy” nr 182 z 20—21 VII 1969, s. 3.

historycznej narodu, uznania ciągłości losu narodowego”⁴⁹. Krótko mówiąc, polski ruch robotniczy stanął z jednej strony wobec konieczności przewyciężenia mistyfikacji nacjonalistycznych, które odgradzały go od światowych zmaganī proletariackich i ludowo-demokratycznych oraz mistyfikacji neoluksemburgistowskich, które odrywały go od narodu, od jego pragniē, mȳli, tęsknot, nadziei. Neoluksemburgizm odbierał idei rewolucyjnej dynamikę, obiektywnie ułatwiał rozszerzenie się złudzē nacjonalistycznych wśród robotników.

Czy rzeczywiście Chałasiński bierze pod uwagę li tylko zartykułowane idee i wartości, nie weryfikując ich z historyczną rzeczywistością? Zaprzeczeniem słuszności zarzutów Syskiego w tej sprawie jest chociażby błyskotliwa krytyka Chałasińskiego mitów inteligenckiego getta II Rzeczypospolitej, dokonana w jego szkicu o genealogii inteligencji polskiej.

Jakżesz ubogi byłby nasz świat, gdyby składał się tylko z systemu instytucji, które regulują wszystko. Taki model biurokratyzowanego społeczeństwa zachwalany przez Syskiego jako elementarna prawda humanistyki nie ma nic wspólnego z humanizmem marksistowskim, z jego rewolucyjną treścią.

W związku z cytowanym poglądem Syskiego, który twierdzi, że świadomość zawdzięcza systemowi instytucji efektywny rozum i wolność, pragnę przypomnieć zakończenie przedmowy Karola Marksa do wydanego w 1959 r. *Przyczynka do krytyki ekonomii politycznej*: „U bram nauki, jak i u bram piekła należy umieścić następujące żądanie:

Tutaj porzucić trzeba wszelkie obawy
Wszelka lekliwość niechaj tu zamiera”.

Model marksizmu, z jakim spotkał się Chałasiński w latach 1946—1956, a więc w latach, w których powstało większość jego szkiców zamieszczonych w pracy *Kultura i naród*, miał wiele znamion epoki kultu jednostki, epoki marksizmu młodzieńczej fascynacji, a nie intelektualnej głębi. Stąd też wiele spostrzeżeń Chałasińskiego dotyczy nie marksizmu w ogóle, ale konkretnego modelu marksizmu pełnego wulgaryzacji i uproszczeń, który często, jak to wykazał Chałasiński w krytyce interpretacji Lelewela⁵⁰, łączył metodę idealizmu historycznego z pseudomarksistowską interpretacją. Chałasiński nie był przez wiele lat marksistą. To jest jasne, ale w latach powojennych przeżył wielką ewolucję, której wyrazem jest adaptacja, na pewno jeszcze niepełna, podstawowych instrumentów socjologicznej analizy marksistowskiej. Marksistowskie badania nad świadomością społeczną i narodową są nadal w stadium zalążkowym, podobnie jak badania nad osobowością. Fakt ten utrudnia polskim marksistom przewyciężyć jednostronność metody — szkoły Znanieckiego, której wybitnym przedstawicielem jest Chałasiński.

W pełni zgadzam się z Syskim, że istnieje potrzeba rozwijania i pogłębiania teorii narodu zarysowanego w tradycji mȳli marksistowskiej. W pracach Chałasińskiego, mimo kontrowersyjności niektórych stwierdzeń w przeciwieństwie do Syskiego, widzę wiele inspiracji dla rozwijania refleksji naukowej na temat kwestii narodowej. W związku z tym książka Chałasińskiego nie potrzebuje apologetycznej reklamy ani antyapologetycznej krytyki. Cytelnikom książki nie grozi także uleganie mitologii zbiorowej. Zróznicowanie opinii na jej temat wskazuje na normalną reakcję opinii publicznej.

Jako problemy szczególnie kontrowersyjne a eksponowane w pracach Chałasińskiego traktuję: a) zbytnie preferowanie znaczenia dokumentów osobistych dla

⁴⁹ Zb. Załuski, *U źródeł nowej formacji*, ibidem, s. 4.

⁵⁰ Chałasiński, *Tworzenie legendy*, s. 64—108.

analiz struktur społeczno-kulturowych; b) brak precyzyjnego określenia kategorii „idea narodu”, „świadomość narodowa”; c) oderwanie analiz zachodzących w świadomości społecznej i narodowej chłopów od świadomości pozostałych warstw i grup społecznych narodu; d) ubogą prezentację współczesnej myśli marksistowskiej, przeważającej pozytywistyczny model marksizmu dziewiętnastowiecznego; e) incydentalne potraktowanie procesów integracji międzynarodowej, jej wpływu na model narodu otwartego.

Opublikowane szkice Józefa Chałasińskiego, chociaż nie zawsze wewnętrznie spójne ze względu na czas ich powstania i temperament autora, stały się wydarzeniem w naszej humanistyce i na pewno wywołają niejedną, życzliwą i rzeczową dyskusję.